

Grożą śmiercią Mentzenowi i jego rodzinie

15 maja 2025

Sławomir Mentzen, poseł Konfederacji i kandydat na prezydenta RP, poinformował o kolejnych pogróżkach, jakie otrzymał – tym razem w formie nagrania wideo, w którym zamaskowani mężczyźni mówiący po ukraińsku grożą jemu oraz jego rodzinie. Polityk wiąże te działania z jego wcześniejszą wizytą we Lwowie i podkreśla, że to już drugi incydent tego typu. Poprzednie groźby, otrzymane na przełomie lutego i marca, zgłoszono odpowiednim służbom, jednak – jak twierdzi Mentzen – przez trzy miesiące nie przyniosło to żadnych efektów.



„Najpierw to zgłosiłem na policję, potem przyjechali jacyś członkowie, policjanci chyba z CBŚP, z jakiejś jednostki właśnie dotyczącej cyberprzestępczości. No i do tej pory nie słyszałem o żadnych efektach tego zgłoszenia. Policja powiedziała, że będą szukać” – powiedział Mentzen w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim na antenie Radia Zet. „Mnie najbardziej przeraża, w jakim kartonowym państwie my żyjemy. Bo trzy miesiące temu zgłosiłem to na policję, przez prawie trzy miesiące nic się nie wydarzyło. Jestem posłem, kandydatem na prezydenta RP i chciałbym czuć wsparcie swojego państwa w tego rodzaju sytuacjach”.

Nagranie, które teraz opublikował, przedstawia pięciu zamaskowanych mężczyzn. Padają w nim groźby i wezwania do wycofania się z wyborów prezydenckich, pod groźbą działań wobec Mentzena i jego bliskich. „Pamiętasz nas? Myślisz, że twoje donosy do policji, skargi do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, myślisz, że nas powstrzymają? Wszyscy oni są kupieni, związani i działają w interesie Ukrainy. [...] Dajemy ci ostatnią szansę, żeby przeprosić [za rzekome obraźliwe

słowa o ukraińskiej historii i »bohaterach«]. W przeciwnym razie zrezygnuj z udziału w wyborach. Zlituj się nad sobą i swoimi bliskimi. Zrobimy wszystko, co możliwe, abyś nie został prezydentem. Nie potrzebujemy takiego sąsiada. Jest nas w Polsce setki tysięcy. Nie spełnisz naszych oczekiwań, naszych warunków? Zobaczysz nasze możliwości” – mówią po ukraiński mężczyźni na nagraniu. Kończą swoje przesłanie hasłem: „Sława Ukraini! Herojam sława!”.

Mentzen nie szczędzi gorzkich słów wobec państwowym organom śledczym. „Gdy emerytka groziła w internecie Jerzemu Owsiakowi, policja zatrzymała ją po trzech dniach. W moim przypadku milczenie trwa miesiącami. Czy naprawdę musi się coś stać, żeby ktoś zaczął działać?” – pyta polityk. W rozmowie w Radiu Zet wyznał, że w dniu publikacji drugiego nagrania otrzymał propozycję policyjnej ochrony, ale z niej nie skorzystał. „Wolałbym, żeby policja zajęła się znalezieniem sprawców, znalezieniem osób, które mi grożą. Jeżeli ktoś będzie chciał zrobić mi krzywdę, to i tak to zrobi, niezależnie od tego, czy będę miał ochronę policyjną, czy nie”.

Do sprawy odniosła się posłanka Anna Maria Żukowska z Lewicy, sugerując, że całe zajście może być upozorowane. „Nie dostałeś, tylko nieudolnie nagrałeś z kolegami” – napisała w mediach społecznościowych. Mentzen odpowiedział stanowczo: „Słów brakuje na coś takiego. Jeżeli pani Żukowska uważa, że bym tworzył groźby względem moich dzieci, czy mojej żony, jest to jakieś nieporozumienie. Ja nigdy nie miałem zbyt dobrego zdania o pani Żukowskiej, ale tutaj przekroczyła wszelkie granice”.

Polityk nie wyklucza, że groźby mogą być elementem prowokacji, nawet rosyjskiej. „Może to być oczywiście rosyjska prowokacja. Nawet wolałbym, żeby to była rosyjska prowokacja, niż żeby rzeczywiście jacyś Ukraińcy grozili mi śmiercią. Byłby to dla mnie wariant i dla mojej rodziny zdecydowanie bezpieczniejszy, ale chciałbym, żeby polskie służby ustaliły, kto to robi” –

podkreślił.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: Radio Zet, Kresy.pl

Źródło: WolneMedia.net